

113. Medrcy świata.

Mę-drcy świa-ta mo-nar-cho-wie gdzie spiesznie da - ży - cie, po-wiedzcież nam - trzej kró-lo-wie chce-cie wi-dzieć dzie - cię.

O - ho w żło-bie nie-ma tro-nu i ber-ta nie dzier - ży, a pro-roc-two Je-go zgo-nu już się wświciec sze - rzy.

W. D.

114. Mizerna cicha stajenka.

Mizerna ci-cha sta-jen-ka li-cha peł-na nie-bieskiej chwa - ty. Nad nim A - nie-li wlocie sta - nę-li i pochy - le-ni kłę - cza.
O-to le-żący przed nami śpiący w promieniach Je - zus ma - ty. Z włośzłó - te - mi, skrzydły bia - te - mi, pod ma - wa - ną tę - cza.

T. F.

115. Może teraz być wesołym.

Mo-że te-raz być we-so-łym czło-wiek zwał - pio - ny. Któ-ra-go tra - pi - ła pod swą moc pod - bi - ła ja - ko grzesz - ne - go.
Al-bowiem już od nic-wo - li wy-swo-bo - dzo - ny. Teraz po - cie - szo - ny więc i wy - dźwi - gnio - ny od Pa - na swe-go.

T. F.